

Andrzej Feliks Grabski

Wiersze o klęsce warneńskiej : z dziejów okolicznościowej poezji politycznej w Polsce XV w.

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 23, 26-54

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ FELIKS GRABSKI

WIERSZE O KLĘSCIE WARNEŃSKIEJ.
Z DZIEJÓW OKOLICZNOŚCIOWEJ POEZJI POLITYCZNEJ
W POLSCE XV W.

Żaden z dziejowych epizodów polskiego średniowiecza nie odbił się tak szerokim echem w Europie, jak klęska warneńska. Wiele się na to złożyło: zagrożenie tureckie od lat dawało się coraz bardziej we znaki, a właśnie teraz mogło się zdawać, że chrześcijańska Europa zdoła skutecznie odeprzeć ataki Saracenów i utworze sobie drogę do Ziemi Świętej. Niedawne triumfalne wieści o sukcesach młodego króla Władysława odniesionych w 1443 r. podsycały wiarę, że rok następny przyniesie ostateczne zwycięstwo nad Turkami. Nie od razu też dano wiarę wieści o klęsce, przez czas jakiś łądzono się nadzieją, a informacje o rzeczywistym wyniku bitwy powoli, z trudem torowały sobie drogę pośród mniej lub więcej prawdopodobnych pogłosek i domniemań. Warna odbiła się żywym echem zarówno w piśmiennictwie południowosłowiańskim, jak węgierskim, polskim, czeskim, niemieckim, włoskim, ba francuskim nawet i angielskim, budziła wszędy sprzeczne uczucia i oceny, a jeszcze w początku XVI stulecia będzie wciąż żywa w ludzkiej pamięci, skoro odwoła się do niej w swej krytyce papieżstwa sam Marcin Luter w sławnym orędziu do „chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego” (1520)¹.

Nieznany bliżej Wojciech (Albertus) Sarnicki w pisemku, ogłoszonym z powodu zwycięstw króla Stefana Batorego na wschodzie, dał świadectwo, że „mos decantandi laudes virorum illustrium adhibita lyra hactenus apud Polonos retentus fuit, quod testantur cantilenae illae de Vladislao Jagellonide qui ad Varnam periit, de Witoldo et bello prutenico, de Strusiis germanis fratribus Felice et Gregorio, pugna Orszensi, Matthiaeque regis

¹ *An den Christlichen Adel deutscher Nation: von des Christlichen standes besserung*: D. Martinus Luther, Vuittenberg [1520] fol. kr, Kijr.

illustrata facta². Owe pieśni o Władysławie Warneńczyku, śpiewane niegdyś w Polsce, zaginęły jak się zdaje bezpowrotnie, choć przechowały się takie właśnie utwory o tragicznie poległym królu w piśmiennictwie Słowian Południowych³.

Dochowało się jednak do naszych czasów sporo wierszowanych utworów poświęconych bitwie warneńskiej: oprócz długiego greckiego wiersza Zotikosa, obszerny niemiecki poemat pióra Michaela Beheima, anonimowy wiersz w języku czeskim oraz garstka wierszy łacińskich, z których pewne powstały bez wątpienia na ziemiach polskich. Tym ostatnim pragniemy poświęcić naszą uwagę.

*

Pierwszym z interesujących nas utworów jest wiersz pt.: *Planctus super morte Bladislay regis Poloniae*, rozpoczynający się od słów: „Plangite me celi, me plangant omnia mundi /Entia...”⁴. Od czasu jego odnalezienia przez R. Foerstera poczęto podejrzewać, że autorem utworu był być może jakiś Polak. Fr. Matejko sądził, że wiersz napisał zapewne sam Grzegorz z Sannoka⁵, H. Zeissberg zaś, który w utworze doszukiwał się dwóch odrębnych części napisanych przez różne osoby, jednego z autorów wiązał z dworem brata Fryderyka III, Albrechta VI, i podkreślał, że drugiego z nich należałoby szukać wśród Węgrów

² *Triumphus. Hoc est descriptio moris veterum ceremoniarum* [...] Per Albertum Sarnitium iuniorem, Cracoviae in officina A. Petricovii 1581, k. Bliij; por.: K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. 27, Kraków 1929, s. 139—140, 148; M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 6, Kraków 1844, s. 304 (gdzie autor myli Wojciecha S. ze znanym Stanisławem S.); W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 2, Warszawa 1852, s. 411; J. Nowak-Dłużyński, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*, Warszawa 1963, s. 16, 107, 114, 136, 143—144.

³ K. Wiskowatyj, *Pogłosy historii polskiej w epice jugosłowiańskiej*, Praga 1933, s. 13 i n.

⁴ Wiersz wydawano trzykrotnie: 1. z rękopisu krakowskiego [w:] R. Foerster, *Wladislaus Jagello II Rex Poloniae et Hungariae 1434—1444 ex fontibus et documentis adhuc ignotis illustratus*, Vratislaviae 1871, Appendix III, s. 83—86; 2. z tegoż rękopisu [w:] H. Zeissberg, *Analekten zur Geschichte des XV Jahrhunderts. II. Erinnerungen an die Schlacht bei Warna (1444)*, „Zeitschrift für den österreichischen Gymnasien”, t. 12, 1871, 1 Heft, Beilage 4, s. 108—110; 3. z rękopisu monachijskiego porównanego z krakowskim [w:] J. Huemer, *Historische Gedichte aus dem XV Jahrhundert. Nicolaus Petschacher*, „Mittheilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung”, t. 16, 1895, nr 15, s. 648—652.

⁵ Foerster, *op. cit.*, s. 8 w przyp. 6; por.: H. Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1877, s. 245 w przypisie.

lub Polaków⁶. Za austriackim pochodzeniem utworu opowiedział się — niezbyt dokładnie powołując się na opinię H. Zeissberga — pozytywistyczny historyk A. Prochaska⁷. Natomiast polskie autorstwo wiersza przyjmowali bez najmniejszych zastrzeżeń zarówno A. Brückner, jak W. Bruchnalski⁸. Nieco ostrożniejsze stanowisko zajął St. Kossowski powiadając: „Czy autorem jego był Polak, a do tego Krakowianin, jak twierdzi Bruchnalski, może być kwestią sporną, zwłaszcza w odniesieniu do drugiej opowiadającej części wiersza”⁹. Za polskim pochodzeniem naszego utworu opowiedzieli się ostatnio M. Plezia¹⁰ oraz — o ile można sądzić z niezbyt jasnego dla nas sformułowania — J. Krzyżanowski¹¹. J. Nowak-Dłużewski, który w niedawno ogłoszonej książce zajął się również wierszami o kłesce warneńskiej zastrzegł się, że brak mu „absolutnej pewności” co do polskiego pochodzenia utworu (jak również i innego jeszcze wiersza o Warnie, o którym niżej)¹², autorowie zaś „Nowego Korbuta” informują że „nieznanym autorem był przypuszczalnie Polak”¹³.

Tymczasem sprawa autorstwa omawianego utworu jest już od dawna przesądzona i najwyższy chyba czas, by zostało to dostrzeżone przez naukę polską. Otóż nasz wiersz odnalazł swego czasu J. Huemer w rękopisie biblioteki w Monachium Cln. nr 563 z XV w. pośród utworów Mikołaja Petschachera, uznał za utwór tego to poety i ogłosił jeszcze w 1895 r. jego krytyczne

⁶ H. Zeissberg, *Analekten...*, s. 102.

⁷ A. Prochaska, *Uwagi krytyczne o kłesce warneńskiej*, Kraków 1900, s. 46.

⁸ A. Brückner, *Sredniowieczna poezja łacińska w Polsce*, Kraków 1892, s. 60; tenże, *Sredniowieczna poezja łacińska w Polsce*, cz. 3, Kraków 1894, s. 26; tenże, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, (wyd. 2), Warszawa 1908, t. I, s. 40; W. Bruchnalski, *Poezja polska sredniowieczna*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, Kraków 1918, cz. 1, s. 58 gdzie wyrażono pogląd, że wiersz jest „napisany — zdaje się — po języku sądząc, przez Krakowianina (a stanowczo przez Polaka) między r. 1444—1461 w 71 dystychach elegiackich”. W zmienionym drugim wydaniu (tenże, *Łacińska i polska poezja w Polsce sredniowiecznej*, [w:] *Dzieje...* j.w., Kraków 1935, s. 7) autor powiadał już tylko o wierszu, że jest „napisany przez Polaka”.

⁹ S. Kossowski, [w:] R. Pilat, *Historia literatury polskiej w wiekach średnich*, cz. 2, Warszawa—Kraków 1926, s. 85.

¹⁰ M. Plezia, *Najstarsza poezja polsko-łacińska (do połowy XVI wieku)*, Wrocław 1952, s. XLII.

¹¹ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej. Od sredniowiecza do XIX w.*, Warszawa 1953, s. 51—52; tenże, *Historia literatury polskiej. Alegoryzm — Neoromantyzm*, Warszawa 1964, s. 49.

¹² Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 75.

¹³ *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, Warszawa 1963, t. 1, cz. 1, s. 298.

wydanie, opierając się o rękopisy monachijski i krakowski. Jak wykazuje porównanie przeprowadzone przez wydawcę, pierwszy z nich jest bardziej poprawny i zawiera pochodzący najpewniej od samego autora podział utworu na części, a wreszcie ważne dwie dodatkowe linijki zakończenia:

Hos versus caris cecini Nicolaus amicus
Znoymensis primo sum notulator ego.

W ten sam sposób podpisał się nasz autor także i pod wierszem pt. *Commendacio regis Alberti*, poświęconym bitwie pod Waidhofen¹⁴. Ustalenie autorstwa wiersza o śmierci Władysława Warneńczyka dokonane przez J. Huemera nie budzi dziś najmniejszej wątpliwości zarówno w nauce austriackiej — jak o tym świadczy niedawno ogłoszona praca A. Lhotsky'ego¹⁵ — ani w czeskiej, czego dowodem monografia o Jagiellończyku pióra wybitnego badacza dziejów XV stulecia R. Urbánka¹⁶.

Kim był Mikołaj Petschacher?¹⁷ Pochodził on z Krajny, później osiadł w Znojmu na Morawach. Jest sprawą sporną, czy był z pochodzenia Słowakiem, jak sądził J. Huemer, czy też Czechem, jak przypuszczał F. Mareš. Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości, że był on najzagorzalszym zwolennikiem Albrechta II, czemu nieraz dawał wyraz w swoich utworach. Około lat czterdziestych XV w. odnajdujemy Petschachera jako notariusza na dworze Fryderyka III. Urzędnik kancelaryjny i dworski poeta — nie był on bynajmniej wybitniejszą indywidualnością. „Petschacher war kein grosser Latinist und schon gar nich Humanist, sondern ein zum Zwecke literarischer Propagandadichtung verwendeter Beamter. Demgemäss haben seine *Gedichte* eine nicht

¹⁴ Huemer, *op. cit.*, nr 11, s. 647.

¹⁵ A. Lhotsky, *Quellenkunde zur mittelalterlichen Geschichte Osterreichs*, Graz — Köln 1963, s. 344 — 345.

¹⁶ R. Urbánek, *Vladislav Varnenčík. Skutečnost i legenda*, Praha 1937, s. 124 i n., 181.

¹⁷ Por. Huemer, *op. cit.*, s. 633 — 652; Lhotsky, *op. cit.*, s. 344 — 345; tenże, *AEIOV. Die „Devise“ Kaiser Friedrichs III und sein Notizbuch*, „Mitteilungen des Instituts für Osterreichische Geschichtsforschung“, t. 60, 1952, s. 155 i n., 168; F. Mareš, *Mikulaše pisaře Znojmského pisen o porážce Cechův u Bejdova*, „Sitzungsberichte der königlichen Böhmisches Gesellschaft der Wissenschaften in Prag“, 1882, s. 300 i n.; por. też T. Tyc, *Inwektywa na Litwinów i Polaków w XV wieku*, „Ateneum Wileńskie“, 1927, t. 4, s. 459 — 462; R. Heck, *Walka ideologiczno-propagandowa o kandydaturę jagiellońską w Czechach w roku 1438*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka“, 1963, t. 18, nr 2, s. 97, 110—114; tenże, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438—1444)*, Wrocław 1964, s. 108—111.

unbeträchtliche Verbreitung gefunden" — podkreśla A. Lhotsky¹⁸ Byłoby trudno w utworach Petschacherowych dopatrywać się jego własnych, bardziej indywidualnych poglądów: był on tubą propagandową swoich mocodawców, głosił ich aktualne poglądy, nie troszcząc się o to, że zmieniały się one razem ze zmiennymi warunkami politycznymi. Występuje to szczególnie jaskrawo przy stosunku autora do Polski i Polaków, zwłaszcza zaś dynastii jagiellońskiej. Petschacher jest autorem piętnastu zachowanych propagandowych wierszy. Jest pośród nich *Opusculum contra cancionem adversus dominum regem Albertum confictas* z 1438 r.¹⁹, utwór przepojony niechęcią do Jagiellonów, Polaków i Litwinów, w którym autor nie przebiera w środkach, aby w jak najgorszym świetle przedstawić zarówno Władysława Jagiełłę, jak jego syna Władysława oraz ich poddanych, powtarzając wszystkie znane współcześnie zarzuty — pozornego nawrócenia króla Polski, sprawę Wilhelma Habsburga, Grunwald, związki z Husytami. Tę samą niechęć — tym razem do Kazimierza Jagiellończyka — „zrodzonego jak Mahomet z pogańskiego rodzica”, „syna Heroda”, „sprzymierzeńca heretyków” itp. a konkurenta Albrechta II w walce o koronę czeską wyrazi znów Petschacher w utworze pt.: *Poloni magna dampna fecerunt regno Bohemie*²⁰. On to też napisał przepojoną nienawiścią do Polaków znaną *Invectiva contra Polonos* zaczynającą się od słów:

Si quis furatur, secum sunt nonne Poloni?
Si quis predatur, nonne Polonus erit?²¹

czy wiersz *Contra Ruckerzanum, qui composuit cancionem contra dominum Albertum*²², apologetyczny w tonie *Exhortatio ad Bohemos, ut diligant domium Albertum*²³ i inne. Jedynym znanym utworem Petschachera, w którym nie obrzucał Jagiellonów

¹⁸ A. Lhotsky, *Quellenkunde...*, s. 344.

¹⁹ Huemer, *op. cit.*, nr 2; s. 639—641; także Tyc, *op. cit.*, s. 459—462. O okolicznościach powstania tego i innych wierszy por. Heck, *Walka...* s. 110 i n.; tenże, *Tabor...*, s. 108—110.

²⁰ Huemer, *op. cit.*, nr 3, s. 641—642.

²¹ Huemer, *op. cit.*, nr 4, s. 642. Odmianą wersję tego samego wiersza z rękopisu kapituły praskiej ogłosił K. Höfler, *Geschichtsschreiber der Husitischen Bewegung in Böhmen*, t. 1, Fontes Rerum Austriacarum, Scriptores, t. 2, Wien 1856, s. 564, datując jego powstanie na lata ok. 1420—1422. Dację tę przyjęli R. Heck, E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach. Wybór tekstów źródłowych*, Wrocław 1953, nr 48, s. 66, gdzie też przekład utworu; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 386—387. Po zapoznaniu się z niedostrzeżonym uprzednio wydawnictwem J. Huemera R. Heck, *Walka...*, s. 112; tenże, *Tabor...*, s. 110 przyjął jego ustalenia.

²² Huemer, *op. cit.*, nr 6, s. 643.

²³ Tamże, nr 7, s. 644—645.

przeróżnymi zarzutami jest najpóźniejszy z jego wierszy, interesujący nas *Planctus*.

Jego analizy historycznej dokonał swego czasu R. Urbánek²⁴ i nie ma powodu aby ją tutaj powtarzać. Zaznaczmy jedynie, że utwór Petschachera jest wierszem *par excellence* politycznym, zrozumiałym na tle powarnieńskich sporów i dyskusji oraz stanowiska, jakie wobec nich zajmował dwór wiedeński. H. Zeissberg dostrzegł, że autor wymienia (w. 94, 97) jako żyjących królową Zofię (zm. 1461) i Albrechta VI (zm. 1463), zaś w w. 96 nazywa Fryderyka III jedynie królem rzymskim, ponieważ pisał zapewne przed jego cesarską koronacją (1452)²⁵. Czas powstania utworu, określony przez W. Bruchnalskiego datami 1444—1461²⁶ winniśmy jak się zdaje zacieśnić do lat 1445—1452, przy czym należałoby się raczej opowiedzieć za końcem, niż początkiem tego czasokresu.

Dopiero po upływie jakiegoś czasu od klęski warneńskiej mógł Petschacher uzyskać tak dużą ilość informacji o jej przebiegu, jaką podał w wierszu, jak również zaprezentować na gruncie wiedeńskim apologię polskiego władcy. Jak wiadomo Habsburgowie byli zdecydowanie wrogo ustosunkowani do Jagiellończyka i bronili praw Władysława Pogrobowca do tronu węgierskiego a początkowa niechęć do Warneńczyka zaczęła w Wiedniu powoli ustępować dopiero wtedy, kiedy okazało się pewne, że **rzeczywiście król zginął**, a nowy układ stosunków politycznych **wymagał częściowej przynajmniej rezygnacji z dawniejszych animozji**. Pierwsze ślady owej zmiany zapastrywań dworu wiedeńskiego na postać młodocianego władcy obserwujemy pod koniec 1455 r. w liście Eneasza Sylwiusza Piccolomini do Zbigniewa Oleśnickiego²⁷; znacznie późniejsza jest pochwała Warneńczyka w wierszu Michaela Beheima²⁸. Petschacher wychwalał Jagiellończyka, ale nie wypowiadała się co do tego, czy w prawy sposób pojawił się on na Węgrzech; co więcej, z obszernego ustępu o złych doradcach (w. 33—46) można by

²⁴ Urbánek, *op. cit.*, s. 124 i n.

²⁵ H. Zeissberg, *Analekten...*, s. 102.

²⁶ W. Bruchnalski, *Poezja polska...*, s. 58; tenże, *Łacińska i polska poezja*, s. 7; podobnie *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 1, cz. 1, s. 298.

²⁷ R. Wolkan, *Der Briefwechsel des Eneas Silvius Piccolomini*, t. 1, *Fon-tes Rerum Austriacarum*, II Abt., t. 61, Wien 1909, nr 179, s. 526—532; *Codex Epistolaris saeculi XV*, t. 1, cz. 2, Kraków 1875, nr 4, s. 6—10; por. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939, s. 22 i n.

²⁸ Th. G. von Karajan, *Zehn Gedichte Michael Beheims zur Geschichte Oesterreichs und Ungarns* [w:] *Quellen und Forschungen zur vaterländischen Geschichte, Literatur und Kunst*, Wien 1849, nr 5, s. 35 i n.

wnioskować, że podobnie jak wielu współczesnych²⁹ również i on sądził, że do niezgodnego z prawem wkroczenia na Węgry pchnęli go ci właśnie źli ludzie, dbający tylko o własne interesy. W utworze Petschachera odnajdujemy echa głosów współczesnych — o planach Władysławowych dotarcia do Konstantynopola i Jerozolimy³⁰, oskarżeń pod adresem Wenecjan³¹, pogłosek o ucieczce wojsk węgierskich z pola walki³², pretensji — podkreślanych także przez Eneasza Sylwiusza — pod adresem Polaków itd.³³ Autor zaprezentował tu prawdziwą apologię Warnieńczyka, bohatera poległego w obronie wiary — który dumnie odrzucił propozycję salwowania się ucieczką (w. 81—89), prawdziwego męczennika (w. 108—109), władcę godnego najwyższej chwały (w. 136—139). Nawiązując do współczesnych pogłosek podawał Petschacher wieść, że odcięta głowę króla turECKI władca przesłał despcie serbskiemu³⁴. Wszyscy zgodnie

²⁹ Zwłaszcza Eneasza Sylwiusz — por. Zarębski, *op. cit.*, s. 12—13, 22.

³⁰ Por. list Władysława do W. Mistrza krzyżackiego, gdzie mowa m. in. o zamiarze wygnania Turków z Europy — *Codex Epistolaris*, t. 1, cz. 1, nr 123, s. 136—138; także tegoż list z 1444 r. [w:] S. Kwiatkowski, *Urzednicy kancelaryjni, koronni i dworscy z czasow Władysława III Warnieńczyka (1434—1444)*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd. Historyczno-Filozoficzny, t. 17, 1884, s. 130—131. Po sukcesach 1443 r. Eneasza Sylwiusz wyrażał nadzieję, że Turcy zostaną wreszcie wygnani z Europy — Wolkan, *op. cit.*, t. 1, nr 117, s. 281—282; humanista Poggio Bracciolini powiada z perspektywy około dwóch lat, że wówczas „wszyscy mieli nadzieję, że skoro ruszy na nich (tj. Turków) wyprawa wojenna, Turcy zostaną wyparci z Europy” — Poggii Florentini *Oratio in funere Reverendissimi Cardinalis D. Juliani de Caesarinis*, [w:] *Spicilegium Romanum*, t. 10, Romae 1844, s. 381. W legendzie Władysław już w 1443 r., jak pisze flandryjski kronikarz, odepchnął Turków za morze — Chronique d'Adrien de But [w:] *Chroniques relatives à l'histoire de la Belgique sous la domination des ducs de Bourgogne. Textes latins*, ed. H. M. B. Kervyn de Lettenhove, Bruxelles 1870, s. 274. Nadzieje te spowodowały liczne gratulacje, wysłane przez monarchów europejskich do Władysława — por. Joannis Dlugossi *Historia Polonica*, t. 4, Cracoviae 1877, s. 692; — z których część tylko się zachowała.

³¹ Wenecjanom lub Genuieńczykom zarzucano przyczynienie się do przeprawy wojsk tureckich przez morze. Wenecjan oskarżał Eugeniusz IV — N. Iorga, *Notes et extraits pour servir à l'histoire des croisades au XVe siècle*, t. 3, Paris 1902, s. 195 i n.; Raguzañczyzy — Iorga, *op. cit.*, t. 2, Paris 1899, s. 414; autor apokryficznego listu pisanego rzekomo w Rzymie w 1445 r. — *Codex Epistolaris*, t. 2, nr 306, s. 454—455 i inni. Eneasza Sylwiusz oskarżał Genuieńczyków — por. Wolkan, *op. cit.*, t. 1, nr 167, s. 489; nr 192, s. 566 i in. Por. S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata Władysława Warnieńczyka*, Lwów 1883, s. 66; J. Dąbrowski, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440—1444)*, Warszawa 1922, s. 169 gdzie szerzej o tego rodzaju poglądach.

³² Zestawia je (i bierze na serio) Prochaska, *op. cit.*, s. 33 i n. W tej sprawie por. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 193, 197.

³³ Por. Wolkan, *op. cit.*, t. 1, nr 175, s. 518.

³⁴ Por. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 190—191; Urbánek, *op. cit.*, s. 147—149.

opłakiwać mają śmierć monarchy: boleją nie tylko jego matka Zofia i brat Kazimierz (w. 94), ale jako jego przyjaciele również i Niemcy (w. 92), w szczególności zaś król rzymski Fryderyk i jego brat Albrecht (w. 97). Słowa te mogły powstać na dworze wiedeńskim dopiero wówczas, kiedy postać Władysława Warneńczyka poczęła tracić tu swoją dotychczasową kontrowersyjność a nowy układ stosunków sprawiał, że można było zapomnieć o dawniejszych walkach i konfliktach.

Bez wątpienia powodem dla którego wiersz Mikołaja Petschachera tak długo mógł uchodzić za dzieło polskiego autora była okoliczność, że zachował się on w kodeksie nr 1954 (dawniej 116) Biblioteki Jagiellońskiej. Rękopis ten należy do grupy kodeksów pochodzących z biblioteki Andrzeja Grzymały (ok. 1425—1466) profesora i dwukrotnego rektora Uniwersytetu i został przezeń ofiarowany „*pro libraria artistarum*”³⁵. Szybkie przedostanie się utworu Petschachera do Krakowa mogło być uwarunkowane chociażby bliskimi związkami Wszechnicy Jagiellońskiej z uniwersytetem wiedeńskim w połowie XV stulecia³⁶. Wiersz Petschachera jako utwór polityczny napisany był z myślą o rozpowszechnieniu go w możliwie szerokich kręgach i w pewnej mierze był adresowany również do Polaków. Nie dziwnym się więc, że rychło jego odpis znalazł się w rękopisie polskiego uczonego. Czy i jaki rozgłos wiersz ten uzyskał w Polsce — na to pytanie z braku źródeł nie możemy udzielić odpowiedzi.

*

Drugi z interesujących nas wierszy, rozpoczynający się od słów: „Ego Wladislaus Polonorum quondam sincera aderam laus” zachował się w XV-owiecznym kodeksie Biblioteki Czartoryskich nr 1317, tzw. „*rękopisie Jakuba*”, zawierającym m. in. kronikę Kadłubka wraz z komentarzem³⁷. Wpisany tu na karcie 281r—

³⁵ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1877—1881, cz. 2, s. 471—472; M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 176—177. O ofiarodawcy por. A. Birkenmajer, *Andrzej Grzymała z Poznania, astronom i lekarz z XV wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 3, 1958 s. 409—422, tenże, *Grzymała Andrzej [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław—Warszawa—Kraków 1960—1961, s. 114—116. O bibliotece Grzymały pisze ostatnio W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław—Kraków 1966, s. 289 i n.

³⁶ H. Barycz, *Wiedeń a Polska w epoce Renesansu i Reformacji*, „Przeгляд Zachodni”, t. 9, 1953, nr 11—12, s. 719—724.

³⁷ S. Kutrzeba, *Catalogus codicum manu-scriptorum Musei Principum Czartoryski*, Cracoviae 1908—1913, t. 2, s. 168—169. Rękopis ten opisywali

—281v tekst wiersza jest bez wątplenia kopią, na co wskazują mylne lekcje, świadczące o niezrozumieniu przepisywanego utworu przez kopistę. Wiersz ten został wydany tylko raz jeden przez H. Zeissberga z dostarczonego mu odpisu³⁸; tekst drukowany wykazuje pewne odstępstwa od rękopisu i podobnie jak on nie jest całkowicie poprawny. Niecodzienna forma wiersza zwróciła uwagę badaczy, którzy w znacznie mniejszym już stopniu zajęli się analizą jego równie interesującej treści³⁹. Nie wdając się na tym miejscu w dyskusję nad stroną formalną utworu podkreślamy za R. Ganszyńcem, że w formie zewnętrznej naśladuje on leoniny a należy do tzw. „wierszy barbarzyńskich” czy „pielgrzymich”, o których autor średniowiecznego traktatu metrycznego powiedział: „Peregrini verusunt, in quibus totidem est vitiosum in quantitibus quam vitiari potest”⁴⁰. Cały utwór — pisał R. Ganszyniec — „należy do gatunku literackiego listów: jest to list Władysława do Polaków i Węgrów; wynika to z całego układu, który dlatego tylko nie zgadza się w zupełności ze zwykłą formą listów, że naśladuje formę listów kancelaryjnych, a nie prywatnych”⁴¹. Nowsza literatura niewiele wykroczyła poza ustalenia R. Ganszyńca; ostatnio J. Nowak-Dłużewski doszukiwał się w naszym wierszu utworu satyrycznego, ujętego

m. in.: J. Lelewel, *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa*, [w:] *Polska wieków średnich*, t. 1, Poznań 1855, s. 159—160; A. Bielowski, *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, Lwów 1850, s. 150—151; tenże, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 213—214; H. Zeissberg, *Dziejopisarstwo...* t. 1, s. 95 i inni, w związku z opisami rękopisów kroniki Kadłubka. Por. M. Plezia, *Od Arystotelesa do Złotej Legendy*, Warszawa 1958, s. 347—365; ostatnio krótki jego opis podano w *Adami Porcarii Epitaphium Zavissi Nigri et Hedvigis Wladisłai Jagellonis filiae*, ed. Ch. Weysenhoff, Varsoviae 1961, s. 23.

³⁸ H. Zeissberg, *Analekten...*, s. 110—112. Sporządzenie krytycznego wydania utworu wymaga kompetencji filologa, specjalisty od średniowiecznej poezji łacińskiej. Wobec trudnego dostępu do edycji w polskich warunkach bibliotecznych podaję w aneksie I tekst wg H. Zeissberga z drobnymi poprawkami i uwagami, wynikającymi z przeprowadzonej jesienią 1965 r. autopsji rękopisu.

³⁹ Por. H. Zeissberg, *Dziejopisarstwo...*, t. 1, s. 245; A. Brückner, *Sredniowieczna poezja łacińska w Polsce*, s. 60; G. Korbut, *Literatura polska od początków do Wojny Światowej*, t. 1, Warszawa 1929, s. 38—39; W. Bruchnalski, *Poezja polska...*, s. 58—59; tenże, *Łacińska i polska poezja...*, s. 8; R. Ganszyniec, *Polonolatina*, „Pamiętnik Literacki”, t. 21, 1924—1925, s. 199—202; S. Kossowski [w:] R. Pilat, *op. cit.*, cz. 2, s. 86—87; M. Plezia, *Najstarsza poezja...*, s. XLI—XLII; J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej. Alegoryzm — Neoromantyzm*, s. 49; Nowak-Dłużewski, *op. cit.* s. 77—78; por. *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 1, cz. 1, s. 222.

⁴⁰ Ganszyniec, *op. cit.*, s. 202.

⁴¹ Tamże, s. 202.

w formę parodii listu kancelaryjnego, co chyba jednak wiedzie zbyt daleko⁴².

Z w. 40 możemy wnioskować, że wiersz ten został napisany mniej więcej w rok po bitwie warneńskiej, najpewniej — jak sądził V. Urbánek — w 1445 r., w każdym razie niewiele później, skoro autor mógł podkreślić, że matka monarchy i jego brat wierzą w jego ocalenie i wzywał ich ustami króla, by nadal dawali wiarę, „żem faktycznie żywy”⁴³. Utwór napisano więc najpewniej przed objęciem tronu polskiego przez Kazimierza Jagiellończyka (koronowanego 25 VI 1447), kiedy książe litewski w pertraktacjach z wysyłanymi doń przez stany polskie posłami posługiwał się wybiegiem, wzbraniając się przyjąć ofiarowywaną mu koronę, ponieważ, jak twierdził, wedle posiadanych przezeń informacji brat jego pozostaje przy życiu⁴⁴. Stąd zrozumiałe byłyby wyrzuty — kładzione przez autora wiersza w usta Warneńczyka — o tym, że możni go zdradzili itd., iż „nikt mnie nie pamięta”, że zapomnieli o nim dostojni, w czym można by doszukiwać się aluzji do stanowiska zajmowanego przez kolejne zjazdy polskie, poczynawszy od zjazdu sieradzkiego (23 IV 1445) wobec sprawy obsadzenia tronu.

Autorem omawianego utworu jest bez wątpienia Polak⁴⁵, na co wskazuje chociażby użycie przezeń w w. 82 polskiej inwokacji do Matki Bożej. Wyraźne akcenty krytyki stosunków społecznych w Polsce (w. 14 i n., 28 i n., 86—87) kazały V. Urbánkowi przypisać wiersz znanemu propagatorowi husytyzmu Jędrzejowi Gałce z Dobczyna⁴⁶, z którego imieniem część badaczy wiąże również list Ambrożego z Moraw o klęsce warneńskiej⁴⁷,

⁴² Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 77.

⁴³ Urbánek, *op. cit.*, s. 188—189.

⁴⁴ Por. O. Halecki, *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, Kraków 1919, t. 1, s. 353 i n. i niżej.

⁴⁵ Co zgodnie twierdzi literatura — por. przypis 39.

⁴⁶ Urbánek, *op. cit.*, s. 187—188.

⁴⁷ Tekst listu [w:] Prochaska, *op. cit.*, s. 54—60; lepsze wydanie dał R. Ganszyniec, *Fr. Ambrosius O. S. Aug., Epistula de clade Varnensi*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 39, 1925, s. 515—521. Autorstwo Gałki uznają: F. M. Bartoš, *Posláni M. Ondřeje Gałky králi Vladislavu Varnenčikovi*, odb. z „Vestník Královské Česke Společnosti Nauk”, Praha 1934, s. 1—36; Urbánek, *op. cit.*, s. 182 i n.; O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*, Kraków 1939, s. 62—63; R. Sękowski, *Gałka z Dobczyna*, [w:] *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w. XIV—XVI*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1956, s. 110; R. Heck, *Tabor...*, s. 245. R. Ganszyniec uważał list za dzieło owego Ambrożego. Ostatnio przypisywaniu Gałce tego pisma sprzeciwił się S. Kolbuszewski, *Herezja kanonika Jędrzeja Gałki*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 104, przyp. 100, który wcześniej już

wspomniany zaś uczony czeski także i *Scriptura de curia super incolumitate regis Polonie*⁴⁸. Choć koncepcja V. Urbánka nie utrzymała się w literaturze⁴⁹, sam pomysł złączenia autora omawianego wiersza z kołami husytyzującymi godzien jest rozważenia.

W każdym bądź razie należał on do ludzi, którzy buntowali się przeciwko nadużyciom możnych, uciskowi słabszych i biednych, gdy prawił o tych, co z oszustwa ciągną zyski (w. 14 i n.), kładł w usta króla słowa ubolewania nad uciśnionymi i udręczonymi (w. 28) i oburzenia na postępowanie możnych (w. 31 i n.), ustami władcy zapowiadał: „Ibi iam apparebo, ubi regnorum acsi ruina[m] vide[b]o, /Non autem iacturam per quam sense-
rim perituram” (w. 49—50). Autor wiersza konsekwentnie przeprowadzał koncepcję Władysława jako króla ludowego: to właśnie biedni nigdy go nie opuścili, służą mu wiernie na wygnaniu, zachowali dlań wierność w kraju, gdzie oczekują z nadzieją jego powrotu; monarcha pojawi się aby wziąć ich pod swoją opiekę. W swoich poglądach na aktualnie panujące stosunki społeczne w Polsce anonimowy autor wiersza zbliża się np. do Jana z Ludziska, który w sławnej mowie z 1447 r. poruszał sprawę niewoli chłopów w kraju⁵⁰. Niedawno wysunięto domysł o wpływie ideologii Piotra Chelčického na poglądy Jana⁵¹, co pośrednio uprawdopodobniałoby wiązanie naszego utworu z kołami husytyzującymi.

Omawiany wiersz zrodził się w atmosferze sporów i dyskusji, toczących się wówczas wokół dwóch problemów: 1) oceny kampanii warneńskiej, oraz 2) losów Władysława Warneńczyka. Anonimowy autor utworu zajął zdecydowane stanowisko wobec obu tych spraw. Przeprowadzony przez nas na innym miejscu przegląd zachodnio-europejskich i polskich przekazów o Warnie pozwolił na stwierdzenie, że współcześnie ukształtowały się dwie jej sprzeczne oceny. Wedle pierwszej z nich, którą można by

nie wspominał w swej pracy o Gałce o omawianym liście — ten z e, *Jędrzej Gałka. Z dziejów myśli postępowej na Opolszczyźnie w XV w.*, „Kwartalnik Opolski”, t. 1, nr 1, 1955, s. 40—72.

⁴⁸ *Codex Epistolaris*, t. 2, nr 306, s. 454—458; por.: Urbánek, *op. cit.*, s. 183—185. Anonimowy autor listu wykorzystuje bez wątpienia pismo Ambrozego z Moraw.

⁴⁹ Por.: Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 77—78.

⁵⁰ *Codex Epistolaris*, t. 3, s. 13—16; przekład [w:] B. Nadolski, *Wybór mów staropolskich*, Wrocław—Kraków 1961, s. 22—30; por.: F. Bujak *Mowa Jana z Ludziska do króla Kazimierza Jagiellończyka z r. 1447 i zagadnienie niewoli w Polsce ówczesnej* [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Wł. Abrahama*, t. 2, Lwów 1930, s. 217—223.

⁵¹ E. Maleczyńska, *Ruch husycki*, s. 518—519.

nazwać koncepcją krucjatową, kampania warneńska była godną najwyższego uznania pochwałą walką prawych chrześcijan w imię wiary, król i Cesarini byli bohaterami krzyżowymi, niemal męczennikami. Pogląd ten reprezentowały przede wszystkim istniejące w różnych krajach europejskich koła związane politycznie z kurią papieską Eugeniusza IV. Głosił go np. Andrzej de Palatio, humanista Poggio Bracciolini, Niccolo della Tuccia, Vespasiano da Bisticci i liczni inni autorzy włoscy, a także Bur Gundczycy jak Jean de Wavrin, Gilles Carlier, Adrien de But, Georges Chastellain, Jean Germain, w Austrii Petschacher, Michael Beheim, oraz wielu innych autorów niemieckich, czeskich itd. Autor omawianego wiersza podjął jednak koncepcję przeciwną, o wyraźnym ostrzu antykuralnym, wedle której klęska warneńska była karą niebios za naruszenie przysięgi: król nęka poczucie grzechu (w. 64 i n., 80 i n.), uważa on, że został zdradziecko oszukany (w. 46 i n.) oskarża wprost Cesariniego o niegodne rozgrzeszenie i złudne obietnice (w. 73 i n.), narzeka, że opuściło go wojsko (w. 57 i n.), przyjmuje klęskę i swój los jako karę niebios (w. 77 i n.) i pokutuje za swe winy (w. 84 i n.). Antykuralna koncepcja Warny zyskała u współczesnych szeroką popularność: rozwijał ją Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, który wywodził, iż klęska warneńska była karą boską za złamanie przysięgi i naruszenie dziedzicznych praw Habsburgów do Węgier a głównymi sprawcami klęski byli: Cesarini, który nakłonił władcę do złamania wiary, a przede wszystkim zli doradcy, którzy pchnęli młodego króla na Węgry⁵². W pewnej mierze — świadomie czy nie — do antykuralnych koncepcji nawiązał erfurcki teolog, minoryta Maciej Döring, krytycznie odnoszący się przede wszystkim do „niszczyciela świętego soboru” Cesariniego⁵³, najjaskrawiej zaś już w XVI w. przedstawiciele nurtu reformacyjnego. Sprawa upoważnienia papieża do dyspensowania od przysięg jest jak najbardziej aktualnym zagadnieniem zarówno dla Ulricha von Hutten, jak innych działaczy tego czasu. Wzywając książąt niemieckich do walki z Turkami Ulrich von Hutten przypominał (1518) klęskę warneńską i bez ogródek powiadał, że papież, który spowodował złamanie przysięgi, winny jest sprowadzenia na chrześcijan karzącej ręki Boga i śmierci

⁵² Por. J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 154—155; I. Zarębski, *Stosunki...*, s. 12 — gdzie dalsza dokumentacja.

⁵³ *Matthiae Doeringi Doct. Ordin. Minorum Continuatio Chronici Theodorici Engelhussi* [w:] J. B. Menckenius, *Scriptores Rerum Germanicarum*, t. 3, Lipsiae 1730, s. 13.

stu tysięcy ludzi wraz z królem⁵⁴. Zaledwie w dwa lata później Marcin Luter krytykując udzielanie przez kurię dyspens za pieniądze będzie przypominał, że dawni Izraelici powszechnie dotrzymywali składanych przysięg w odróżnieniu od chrześcijan, czego przykładem kłęska króla Władysława, będąca karą za złamanie przezeń wiary, dokonane z papieskiego rozkazu⁵⁵. Niebawem taka ocena Warny stanie się ważkim argumentem dla krytyki papieżstwa w piśmiennictwie reformacyjnym, chociaż nie wszyscy będą ją formułowali aż w tak jaskrawej formie.

Na terenie Czech spotykamy się zarówno z „krucjatową” oceną Warny, jak i antykuralną. Ta ostatnia została szczególnie wyraźnie sformułowana w piśmiennictwie związanym z ruchem husyckim. Reprezentował ją przede wszystkim niejaki Ambroży z Moraw (nie wiadomo czy to nie postać fikcyjna!), autor obszernego listu o kłęsce warneńskiej, pisanego rzekomo z Perugii 24 czerwca 1445 r.⁵⁶ Autor mienił się uczestnikiem bitwy i jeńcem tureckim, szeroko opowiadał o reakcji Eugeniusza IV na wieść o zawarciu układu węgiersko-tureckiego. Papież wysłał „obłudnika” Juliana, by zerwać zaprzysiężony pokój, zwalniając króla z krzywoprzysięstwa „jako że wszystko papieżowi jest dozwolone, nie wszystko jednak mu czynić wypada”. Władysław ruszył do boju, a gdy nastąpiło spotkanie z przeciwnikiem, władca turecki wysłał doń posłów z przypomnieniem zawartego pokoju, zaprzysiężonego przez chrześcijan na hostię. Gdy Turek dowiedział się o wiarołomstwie króla, przez nowych posłów skierował doń ostre wymówki. Owi wysłannicy nazwali go „nie królem, lecz tylko królewskim woźnicą (*aurigam regis*) który jest najmniejszym ze sług”. To władca turecki dotrzymywał zawartego układu, on to wreszcie skierował pod adresem chrześcijan i Władysława ostre słowa:

Sed iam tuum deum vivum in figura rotunda, quem triplicis mundi machine gubernatorem dicis; michi in sortem accipio eoque accepto in auxilium te et tuos robusta operio sternere manu.

Wezwanie poganina, by Bóg chrześcijański przyszedł mu z pomocą przeciwko wiarołomcom nie pozostało bez echa. Wprawdzie Władysław był głęboko przejęty słowami posłów i niepewny słuszności własnego postępowania, poprzez spo-

⁵⁴ Vlrichi Hvtteni ad Principes Germanos vt bellum Turcis inferent *exhortatoria*, Apvd Avream Mogvntiam b. r. [1519], fol. Br.

⁵⁵ Por. przypis 1.

⁵⁶ Por. przypis 47.

wiedź i religijne praktyki oczyścił się z grzechu krzywoprzysięstwa, ale w bitwie Bóg sprzyjał poganom, chrześcijanie zaś rzucili się do ucieczki, opuszczając swego monarchę. Ten wołał umrzeć, niż w hańbie pozostać przy życiu, więc ruszył do walki z orszakiem ledwie trzydziestu gotowych na śmierć rycerzy... Stał się jednak cud, bo oto niespodzianie pojawił się zza morza niejaki Jakub z Anatolii wraz z tysiącem zbrojnych, rozpoznał Władysława, przyjął na swą barękę, sam zaś stoczył bitwę z niewiernymi. Władysław ocalał i w nieznanym dniu — podobnie więc jak w interesującym nas wierszu — pojawi się wśród swych poddanych, a wówczas „leti turbabuntur multi metisque consolabuntur, crassi marcescent, sed passi dulcorabuntur”. Turcy nie odnaleźli ciała króla i ogarnięci trwogą mieli powtarzać, że nie był on tylko człowiekiem; powstała wreszcie pośród nich pogłoska, że Władysław konno przemierza cały świat, szykując nową wyprawę wszystkich królów świata, by ukarać Turków za nieprawności i liczne doznane od nich nieszczęścia. Autor listu, nawiązując do pogłosek o ocaleniu władcy, niezmiernie ostro wypowiedział się więc przeciwko papieskiej dyspensie i podkreślał jej nieważność wobec Boga.

Na ziemi czeskiej antykurialna koncepcja Warny znajdzie swoje odbicie także w drugiej połowie XV w., również w kołach zbliżonych do husytyzmu. Czeski duchowny Paweł Żidek (1413—1471), który w latach pięćdziesiątych bawił przez jakiś czas w Krakowie, w napisanym w 1470—1471 r. dziele pt. *Spravovna* wyraźnie nawiązał do opowieści Ambrożego z Moraw⁵⁷. Relacjonował on mianowicie, że Węgrzy zawezwali do siebie Władysława „który hluboce k Jeruzalemu se dobył, a když zrušil přísahu, kterú učinil na božim těle, Abaldach Turecký na svým bohu”. Autor podjął więc motyw przysięgi na hostię, znany tylko ze wspomnianego listu, i powiadał dalej, że kiedy pogański władca dowiedział się o wiarołomstwie chrześcijan, miał wezwać chrześcijańskiego Boga na pomoc. Doszło do klęski, w której król poległ... Dla związanego z husytyzmem Pawła klęska warneńska jest więc karą bożą wymierzoną rękami pogan na krzywoprzysięzcach. Analogicznie będzie się przedstawiał pogląd na wypadki 1444 r. jednego z wybitnych przedstawicieli „Jednoty Braterskiej” Tůma Pŕeloučsky'ego (ok. 1435—1518), który w swym dziele pt.: *Spis o původu Jednoty bratrské a o chudých liděch* (1502) pisząc o aktualnym wciąż zagrożeniu turec-

⁵⁷ M. Pavla Židka *Spravovna*, ed. Z. Z. Tobolka, Praha 1908, s. 180—181.

kim przypominał klęskę warneńską, spowodowaną złamaniem przez Władysława z papieskiego nakazu i polecenia kardynała przysięgi i przymierza⁵⁸. Autor ostro sprzeciwiał się poglądom, jakoby żadna umowa ani przymierze nie miało być zawierane przez chrześcijan z poganami, a za ich naruszenie — mimo dyspensy, której nie uważał za ważną — nadeszła „pomsta boży”, klęska i śmierć króla wraz z kardynałem z ziemi tureckiej.

Pogląd, że klęska warneńska była karą niebios za złamanie wiary, pojawia się również w piśmiennictwie węgierskim — u Jana Turoci jeszcze w stosunkowo łagodnej formie, potem u Pietro Ransano i Antonio Bonfini⁵⁹. Opowieść Bonfiniego, rozwijająca antykuralną koncepcję Warny stała się później historyczną podstawą dla dramatu Lope de Vegi *El rey sine reyno* (1625)⁶⁰. Szczególnie silnie taka ocena złamania przysięgi wystąpi u żołnierza Jana Huniadego — Andrzeja Pannończyka (Andreas Pannonius). W swym dziele pt.: *Libellus de virtutibus Matthiae Corvino dedicatus* (1467) podnosząc konieczność dochowywania przysięg przypominał Maciejowi krzywoprzysięstwo Władysława, które na równi ze zignorowaniem dobrych rad Jana Huniadego walenie przyczyniło się do tragicznej klęski⁶¹. Mimo więc, że piśmiennictwo węgierskie jak najbardziej akceptowało walkę z Turkami, humanistyczni autorzy poddawali surowej krytyce złamanie danej nieprzyjacielowi przysięgi uważając, że był to jeżeli nie najważniejszy, to w każdym razie istotny motyw klęski warneńskiej.

Podobne poglądy odnajdziemy także i na ziemiach polskich. Postępujący z ramienia stanów polskich do Kazimierza Jagiellończyka arcbp Wincenty Kot w swej mowie podkreślał, że Władysław zyskał był wielką chwałę przez swe pierwsze triumfy nad Turkami i uwieńczył je zawarciem dziesięcioletniego pokoju. „Tym jednym dziełem najświetniejszą pozyskał sobie sławę i potęgę i nie miałby być równego sobie w całym świecie monarchy, gdyby był słuchał rady swych panów koronnych” —

⁵⁸ Tůmy Přeloučského *Spis a původu Jednoty bratrské a o chudých lidech*, ed. V. Sokol, Praha 1947, s. 89—90; por. I. Duǰčev, *La conquête turque et la prise de Constantinople dans la littérature slave contemporaine*, III, „Byzantinoslavica”, t. 17, 1956, s. 326—328.

⁵⁹ Johannis de Thurocz, *Chronicon Hungariae* [w:] J. G. Schwan-dtner, *Scriptores Rerum Hungaricarum*, t. 1, Vindobonae 1766, s. 320—323; Petri Ranzani, *Epitome Rerum Ungaricarum*, tamże, t. 1, s. 480; Antonii Bonfinii, *Rerum Vngaricarum Decades*, Francofurti 1581, s. 451 i n.

⁶⁰ M. Strzałkowa, *Studia polsko-hiszpańskie*, Kraków 1960, s. 91 i n.

⁶¹ Andreas Pannonius, *Libellus de virtutibus Matthiae Corvino dedicatus* [w:] V. Fráknoi, *Irodalomtörténeti Emlékek*, t. 1, Budapest 1886, s. 22—23.

podnosił arcybiskup. „Ale wzgardziwszy radami Polaków, gwałcąc przysięgę, przedsięwziął nową wyprawę i, aczkolwiek wielu wrogów pokonał, opuszczony w boju przez Węgrów, Wołochów i innych, albo dostał się do niewoli, albo poległ”. Klęska ta miała wedle mówcy cechy kary za wzgardzenie radami panów i złamanie danego słowa. Arcybiskup wzywał więc Kazimierza do objęcia tronu: nie powinien on zwlekać, nawet gdyby Władysław „zostawał w niewoli albo z umysłu się ukrywał”⁶². Znane są też i inne głosy świadczące, że w Polsce niekiedy uważano, iż król zginął z powodu krzywoprzysięstwa⁶³. Do tych właśnie poglądów nawiążą niebawem zwolennicy uniezależnienia Polski od papiesstwa, ideologowie scentralizowanej monarchii i niezależności Polski od czynników postronnych. Filip Kallimach głoszący, że państwo polskie jest wolne i *nulli obnoxium*⁶⁴, posuwający się aż do mglistych koncepcji jakby kościoła narodowego, akcentujący ograniczoność władzy papieża jedynie do spraw wiary, musiał rzecz jasna krytycznie wypowiedzieć się przeciwko inspirowanemu przez kurię wiarołomstwu króla. Pogląd ten włożył w usta Grzegorza z Sanoka, ale zdaje się, że i Sanoczanin nie należał do zwolenników polityki Cesariniego. W ujęciu Kallimacha złym duchem Władysława, który sprowadził nań karę boską za złamanie przysięgi (mimo dyspensy) był Cesarini, który sam też poniósł zasłużoną karę⁶⁵. Obrońca suwerenności państwowej Polski i wzmocnienia władzy monarszej Jan Ostroróg dowodził, że Polska nie powinna być pociągana do żadnych świadczeń pod pozorem obrony wiary, sama jest bowiem z dawna nękana przez różne ludy a „*ipsum regnum omnium Christianae religionis sit extremum, sese assidue defendens*”⁶⁶. W mo-

⁶² Joannis Długossi *Historia*, t. 5, s. 7 i n.

⁶³ Tamże, t. 4, s. 702 i n., choć z pewnym brakiem konsekwencji, na co zwraca uwagę O. Halecki, *Nowe uwagi...*, s. 55 i n., por. także: *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385—1444*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 335 i n. Wyraźniej pogląd ten podtrzymują: *Spominki Sochaczewskie*, MPH, t. 3, s. 120; *Spominki Krakowskie*, tamże, s. 241; *Spominki Przeworskie*, tamże, s. 275.

⁶⁴ Tak w memoriale do Dersława z Rytwian — *Acta Tomicianae*, t. 1, Appendix I, s. 4.

⁶⁵ *Philippi Callimachi Vita et Mores Gregorii Sanocei*, ed. I. Lichońska, Varsoviae 1963, 28; *Philippi Callimachi Historia de Rege Vladislao*, ed. I. Lichońska, Varsoviae 1961, s. 176 i n., 208 i n.

⁶⁶ *Joannes Ostroróg, Monumentum*, ed. M. Bobrzyński, Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. 5, cz. 1, Kraków 1877, art. 9, s. 121; A. Pawiński, *Jana Ostroroga żywot i pismo „O naprawie Rzeczypospolitej”*, Warszawa 1884, s. 136; por.: W. Sobociński, *Memoriał Jana Ostroroga a początki reformacji w Polsce, cz. 1, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, t. 3, 1958, s. 30 i n.

wie do Pawła II (1467), występując przeciwko prawu papieża do dyspensowania przysiąg, dowodził, że Warneńczyk to *martyr natus*, który pod presją kurii papieskiej dopuścił się złamania wiary i za to spotkała go kara boska⁶⁷. Świadczenia Kallimacha i Ostroroga wskazują, że koła antyteokratyczne, politycznie związane z tendencjami monarchicznymi posługiwały się w swej walce „argumentem warneńskim”, formułując go w zdecydowanie antykurialnej formie. Nic dziwnego, że tego rodzaju poglądy znajdują swój oddźwięk i w następnych stuleciach i że nawiąże do nich piśmiennictwo arikańskie⁶⁸.

Z powyższego przeglądu wynika, że antykurialna koncepcja Warny, do której niedwuznacznie nawiązał autor omawianego wiersza, rozwijała się w następujących kręgach społecznych: a) w kołach zwolenników soboru bazylejskiego (Eneasz Sylwiusz i in., w Polsce Wincenty Kot), b) w kręgach husyckich, c) u pre-reformacyjnych i reformacyjnych krytyków kurii, d) w kręgach humanistów związanych z dążeniami monarchicznymi na Węgrzech czy w Polsce. Porównanie koncepcji przedstawionej przez autora omawianego utworu z powyższymi wariantami antykurialnego ujęcia Warny, zwłaszcza zaś ostre akcenty krytyki stosunków społecznych występujące w wierszu, skłaniają do jeszcze silniejszego związania utworu ze środowiskami husytyzującymi w Polsce. Zestawienie wreszcie wiersza z omówionym wyżej listem Ambrożego z Moraw wskazuje na daleko idącą zbieżność koncepcji, choć trudno wobec braku zapożyczeń literackich przyjąć zależność od tego ostatniego za pewną.

Omawiany wiersz zrodził się w atmosferze nadziei na powrót zaginionego króla, z zataczającego szerokie kręgi zarówno w Polsce jak za granicą przekonania o ocaleniu Władysława w bitwie. Król jest w jakimś niedostępnym miejscu (w. 6 i n.), daje wyraźne świadectwo swego ocalenia (w. 41 i n.), zapowiada swoje przybycie (w. 49 i n., 89—90), przebywa w otoczeniu wiernych mu ludzi (w. 63 i n.). Co najmniej dwa czynniki sprzyjały szerokiemu rozpowszechnieniu tej pogłoski: atmosfera nadziei na niechybne zwycięstwo nad Turkami, podszyta jeszcze triumfalnymi wieściami o sukcesach odniesionych w 1443 r., oraz rzeczysty brak wiadomości o królu nawet wśród uczestników

⁶⁷ *Peroratio domini Ostrorog*, [w:] Pawiński op. cit.: s. 182—191; por Sobociński, op. cit., s. 37.

⁶⁸ A. Lubieniecki, *Polonoeutchia*, Lwów 1843, s. XXVIII—XXIX; L. Szczucki, J. Tazbir, *Księga wizytacji zbiorów podgórskich*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 3, 1958, s. 154, 170, gdzie wskazane inne analogiczne wypowiedzi.

działań wojennych. Pierwsze wieści o śmierci Władysława stosunkowo szybko, bo na przełomie listopada i grudnia 1444 r., dotarły do Wiednia⁶⁹. Jednakże na Węgrzech bynajmniej nie było pewności co do losu władcy, tym bardziej, że stronnictwo antyhabsburskie poczęło usilnie kolportować wiadomości o życiu Warneńczyka⁷⁰, ostro dementowane w Wiedniu. Sprzeczne wieści dotarły do dowódcy galer burgundzkich Waleriana de Wavrin, który podjął bezowóżne poszukiwania zaginionego władcy⁷¹ — jeszcze podczas sejmu węgierskiego w 1445 r., który zebrał się dla rozważenia sprawy obsadzenia tronu, przybyły nań burgundzki wysłannik utrzymywał, że król Władysław ocalał⁷². Wedle relacji Marino Sanudo w Wenecji 20 XI 1444 r. dowiedziano się o ... triumfie odniesionym nad Turkami⁷³, zaś

⁶⁹ S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata...* s. 74—75; J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 194. Por. też list panów węgierskich do Fryderyka III o Warnie, gdzie podkreślono niepewność co do losów króla — E. Joachim, W. Hubatsch, *Regesta Historico-Diplomatica Ordinis Beate Mariae Teutonicorum*, Pars 1, cz. 2. Göttingen [b. d.], nr 8613, s. 544 — 30 XI 1444 r.

⁷⁰ Fabrykowano fałszywe listy, takie jak pismo rzekomo samego króla pisane po bitwie, trafnie rozpoznane jako fałszerstwo przez Eneasza Sylwiusza (zapewne dzieło palatyna węgierskiego Hédervári'ego) — por.: Wolkan, *op. cit.*, t. 1, nr 170, s. 495—499 — czy zachowany do dziś list rzekomo Jana Huniadego spod Gallipolis z 22 XI 1444 r. w którym nie ma wiadomości o klęsce i mowa, iż król jest ranny w twarz — druk [w:] H. Zeissberg, *Analekten...*, s. 113—114. To ostatnie pismo uważano dawniej za autentyczne — por.: A. Prochaska, *Uwagi...*, s. 40—41; S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata...*, s. 74; A. Lewicki, *Pseudo-Warneńczyk*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 9, 1895, s. 239; Urbánek, *op. cit.*, s. 159. Ostatnio J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 191 obszernie wykazał, że to dzieło wspomnianego palatyna. Pogłoski te dementował w ostrej formie Eneaszy Sylwiusz — por.: Wolkan, *op. cit.*, t. 1, nr 167, s. 487 i n., nr 170, s. 495 i n., nr 192, s. 562 i n. i inne.

⁷¹ Jean de Wavrin, *La campagne des croisés sur le Danube (1445)*, ed. N. Iorga, Paris 1927, s. 41—47; por.: J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 195; Urbánek, *op. cit.*, s. 174. O przekazie Wavrina por.: J. Dąbrowski, *Kronika Jana de Wavrin i jej znaczenie dla dziejów Władysława III*, „Sprawozdania PAU”, t. 28, nr 8, 1923, s. 5—6.

⁷² Jean de Wavrin, *op. cit.*, s. 50. Zwróćmy jeszcze uwagę, że dowódca Modon Zachariasz Vallaresso pisał jeszcze 26 II 1445 r., że wódz floty kardynała Francesco Condolmieri i dowódca floty papieskiej Alojzy Loredano znajdują się w Konstantynopolu, gdzie dowiedzieli się rzekomo od króla i legata „i quali havevano alloggiato questo inverno a i confino della Valacchia” o wielkiej pomocy, ponoć nadciągającej z Czech i ich zamiarze kontynuowania wojny wiosną. Pismo to dotarło między 12 III a 15 IV 1445 r. do Wenecji. — N. Iorga, *Notes...*, t. 3, s. 192 w przypisku, por. tamże, s. 198, przypis.

⁷³ Marini Sanuti, *De Origine urbis Venetae*, [w:] L. Muratori, *Rerum Italicarum Scriptores*, t. 22, Mediolani 1730, col. 1113. Data to jednak niepewna, być może zredagowana pod wpływem późniejszych nowin — S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata...*, s. 74, przypis 4.

wiadomość o klęsce nadeszła dopiero w styczniu 1445 r.⁷⁴ Jeszcze w lutym 1445 r. niczego pewnego o losach króla nie wiedzieli Raguzañczy⁷⁵. Bawiący w Rzymie Polak Mikołaj z Mirzyńca zanotował 19 XII 1444 r. wiadomość, że Władysław odniósł triumf „w Turcji” — i tutaj wierzone zrazu w zwycięstwo⁷⁶. Pod koniec 1444 r. papież Eugeniusz IV wiedział już wprawdzie o bitwie, jaką stoczyły wojska chrześcijańskie z nieprzyjacielem, wiedział o zaginięciu legata ale i o ocaleniu władcy, zwracał się więc do króla, by ten starał się odnaleźć i uwolnić Cesariniego⁷⁷. Jeszcze w marcu 1445 r. Eugeniusz IV będzie interweniował u Władysława w związku z pogłoskami, jakoby legat przebywał u władcy wołoskiego!⁷⁸ Jeszcze 16 VI 1445 r. uważano w kurii, że Cesarini żyje⁷⁹, a dopiero 26 VII — wedle akt konsystorialnych — odprawiona została msza za duszę kardynała „o którego śmierci nadeszły nowiny”⁸⁰. Jednak wobec powodzi sprzecznych wiadomości papież widocznie nie był ostatecznie przekonany o śmierci królewskiej, skoro jeszcze 28 V 1446 r. pisał o Władysławie jako o żyjącym⁸¹. W tej niepewności — którą doskonale ilustruje apokryficzny list, pisany rzekomo w Rzymie w 1445 r.⁸² — utwierdzały Eugeniusza IV wiadomości nadchodzące m. in. z terenu Węgier i Polski.

⁷⁴ J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 195.

⁷⁵ N. Iorga, *Notes...*, t. 2, s. 408.

⁷⁶ A. Vetulani, *Sredniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej*, „Roczniki Biblioteczne”, t. 7, z. 3—4, 1963, s. 394.

⁷⁷ *Codex Epistolaris...*, t. 2, nr 304, s. 452—453.

⁷⁸ *Codex Epistolaris...*, t. 2, nr 305, s. 453—454. Docierały jednak już w marcu do kurii wiadomości o śmierci Cesariniego. W zaleceniu władz Wenecji dla swego posła w kurii Andrea Donato z 12 III 1445 r. czytamy: „Summum pontificem in consistorio legi fecisse nonnullas litteras, quibus describebatur conflictus per Teucros datus Hungaris ac de morte G. reverendissimi domini cardinalis S. Angeli [...]” — Iorga, *op. cit.*, t. 3, s. 196—197; J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 169.

⁷⁹ J. Korzeniowski, *Excerpta ex libris manu scriptis Archivi Consistorialis Romani*, Cracoviae 1890, s. 32.

⁸⁰ Tamże, s. 32. Por.: Niccolo della Tuccia, *Cronache di Viterbo e di altre città scritte da...*, [w:] J. Ciampi, *Cronache e Statuti della Città di Viterbo*, Firenze 1872, s. 199: „Nell'ultimo di luglio 1445 vennero a Roma chiare novelle che detto cardinale fu morto coll'arme indosso, e il re di Polonia. Onde in Roma furno fatte grandissime esequie”. Zapewne podczas owych uroczystości żałobnych wygłosił swą mowę Poggio Bracciolini — Poggii Fiorentini *Oratio*, s. 374—384.

⁸¹ A. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 2, Romae 1861, nr 67, s. 46—47.

⁸² *Codex Epistolaris...*, t. 2, nr 306, s. 454—458. Apokryf ten wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powstał w Polsce; autor z pewną przesadą ale i znajomością rzeczy opowiada o stosunkach w kurii papieskiej.

O ocaleniu króla był przekonany uczestnik bitwy, autor obszernego listu o jej przebiegu, Andrzej de Palatio, który nie dawał wiary pogłoskom o śmierci Warneńczyka⁸³.

Więści o ocaleniu Władysława dotarły również do Florencji, która dnia 29 V 1445 r. wystosowała doń uroczyste pismo gratulacyjne⁸⁴; wyrazy najwyższego uznania słał królowi także Alfons, król Neapolu⁸⁵.

Pogłoski o tym, że Władysław pozostaje przy życiu zwalczał gorliwie Eneaszy Sylwiusz Piccolomini; były one jak najbardziej nie po myśli jego habsburskich mocodawców⁸⁶. Im bliżej Polski, tym wiara w ocalenie Warneńczyka była silniejsza. W Czechach dali jej wymowny wyraz: wspomniany już wyżej Ambroży z Moraw i anonimowy autor *Cancio de rege Władysłao*⁸⁷; jeszcze w latach czterdziestych pojawił się jakiś szaleniec ze Stadic, podający się za króla Artusa i króla Polski⁸⁸. Również na Śląsku wierzono w życie monarchy: dnia 3 V 1445 r. Jan Colda de Zampach zapytywał Konrada Białego, ks. oleśnickiego o losy władcy Polski...⁸⁹ Wspominaliśmy już, że na Węgrzech wiara w ocalenie Warneńczyka stanowiła argument w wewnętrznych rozgrywkach politycznych.

Podobna sytuacja panowała także w Polsce. Nie tylko pogłoski — powiada Jan Długosz — ale „wielu poważnych ludzi upewniało w listach, że [Władysław] udał się to do Konstantynopola, to do Wenecji, do Wołoch, Siedmiogrodu, na koniec do Albanii i Raszki; a im pożądanse były te wieści, tym łatwiej zyskiwały

⁸³ *Codex Epistolaris...*, t. 2, nr 308, s. 459—469; także A. Prochaska, *List Andrzeja de Palatio o klęsce warneńskiej*, Lwów 1882, s. 21—37. Andrzej de Palatio na innym miejscu uznał jednak, że król utonął w Istrze — pisał tak w zaginionym liście, znanym autorowi glos na rękopisie dzieła Leodrisio Cribelli — *Leodrisii Cribelli Libri duo de expeditione Pii papae II in Turcos*, [w:] Muratori, *op. cit.*, t. 23, Mediolani 1733, col. 45.

⁸⁴ Iorga, *Notes...*, t. 2, s. 410—411.

⁸⁵ L. von Thálloczy, *Studien zur Geschichte Bosniens und Serbiens im Mittelalter*, München—Leipzig 1914, nr 34, s. 368—369.

⁸⁶ Por. przyp. 70.

⁸⁷ Por. przyp. 47 (list Ambrożego); J. Feifalik, *Altöechische Leiche, Lieder und Sprüche des XIV und XV Jahrhunderts*, „Sitzungsberichte der Philosophisch-Historischen Classe der Kais. Akademie der Wissenschaften”, t. 39, Wien 1862, s. 664—666; por.: Urbánek, *op. cit.*, s. 16, 179—180; K. Wiskowatyj, *Istoriczeskij element w staroczeskoj piesnie o bitwie pod Warnoj 1444 g.*, „Slavia”, t. 10, 1931, s. 754—768.

⁸⁸ *Stařj letopisové Čestj*, ed. F. Palacký, [w:] *Scriptores Rerum Bohemicarum*, t. 3, Pragae 1829, s. 138; Urbánek, *op. cit.*, s. 189—190; R. Heck, *Tabor...*, s. 246—247.

⁸⁹ *Codex Epistolaris...*, t. 2, nr 307, s. 458—459.

wiare⁹⁰. Kto mógł, starał się dowiedzieć czegoś bardziej pewnego: rada miejska Lwowa wysłała w drogę gońca imieniem Usaczko⁹¹, namiestnik zaś królewski, Jan z Czyżowa, miał zbudować specjalną kaplicę dla ustawicznych modłów o powrót władcy, ślubował zaś ponoć wystawić po powrocie Władysława kościół we Lwowie⁹². Jednakże rozsyłani na wsze strony gońcy nie mogli dostarczyć potwierdzenia pogłosek, chociaż pojawiali się przeróżni rzekomo naoczni świadkowie, jak ów kupiec litewski, który miał oznajmić Kazimierzowi Jagiellończykowi, że w jednym z dalekich krajów spotkał się z królem⁹³. Księżę zaraz wysłał go do Władysława, o szczęśliwej nowinie zaś doniósł królowej Zofii; ta z kolei doniosła o tym zbierającemu się właśnie sejmowi węgierskiemu⁹⁴. Sledzący z uwagą wszystkie te pogłoski Zbigniew Oleśnicki pisał w sierpniu 1445 r. do biskupa wileńskiego o wieściach, jakoby Władysław był w Konstantynopolu, bądź za morzem, czy wreszcie w jakimś z dalekich zamków w obcych krajach, czemu to jednak trudno dać wiarę⁹⁵. Nadzieją na odnalezienie Władysława zaślańiał się Kazimierz Jagiellończyk, gdy wzbraniał się przyjąć ofiarowywaną mu koronę⁹⁶; jeszcze po objęciu tronu dopuszczał myśl, że może brat jego nie poległ⁹⁷. *Rumores* o życiu władcy nie ustawały ani w 1447, ani w następnym roku, kiedy to znów pojawił się jakiś Litwin rozpowiadający, że król żyje, jest wolny, i przebywa u pewnego greckiego księcia, ponad dwieście mil za Konstantynopolem, o czym Oleśnicki donosił do Rzymu Mikołajowi Lasockiemu⁹⁸. Wspomina-

⁹⁰ Joannis Długossi, *Historia*, t. 5, s. 1—2. Uniwersytet krakowski uważał jeszcze 5 I 1445 r. Władysława za żyjącego, o czym świadczy Paweł z Pyskowic — por.: M. Markowski, *Spis osób dopuszczonych do wykładow i do katedry na wydziale teologii Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*, [w:] *Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*, t. 4, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 230.

⁹¹ D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 105; K. Szajnocha, *Powieść o niewoli na Wschodzie*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1876, s. 349, 404; F. Papée, *Historia miasta Lwowa w zarysie*, Lwów—Warszawa 1924, s. 63.

⁹² Zubrzycki, *op. cit.*, s. 105; Szajnocha, *op. cit.*, s. 349.

⁹³ *Codex Epistolaris...*, t. 1, cz. 2, nr 3, s. 4—5.

⁹⁴ Tamże. Szerszą redakcją listu, zapewne bliższą oryginału, znał i bardzo ostro skrytykował Eneaszy Sylwiusz — Wolkana, *op. cit.*, t. 1, nr 175, s. 508—522. Por.: J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 195; Urbánek, *op. cit.*, s. 172—173; I. Zarębski, s. 17.

⁹⁵ *Codex Epistolaris...*, t. 1, cz. 2, nr 5, s. 10.

⁹⁶ *Codex Epistolaris...*, t. 3, nr 1, s. 1—4; Joannis Długossi *Historia*, t. 5, s. 3 i n.

⁹⁷ *Codex Epistolaris...*, t. 1, cz. 2, nr 11, s. 18—19.

⁹⁸ Tamże, nr 45, s. 49—50; o nadziejach w 1447 r. — tamże, nr 14—15 s. 21—24 i in.

liśmy już, że arcbp Wincenty Kot dopuszczał nawet, że Władysław pozostaje w niewoli bądź umyślnie się ukrywa. Kolportowano też po Polsce list o bitwie warneńskiej, pisany rzekomo w Rzymie w 1445 r., wedle którego Warneńczyk został cudownie ocalony przy pomocy Greków, którzy wraz z dwoma Polakami i jednym Węgrem przewieźli go przez morze. Władcę powitał sam cesarz Konstantynopola; tu, w Konstantynopolu, król wyleczył się z ran i już ruszył przez morze do swych krajów, ale z powodu częstych sztormów musiał przerwać podróż i wraz z towarzyszami schronił się w zagadkowym mieście „que dicitur Moys pagus id est Czarnograd vel Wodnygrad”, lecz z końcem maja winien dotrzeć do celu. Skoro tylko król znajdzie się wśród swoich, zamierza od razu odszukać swego brata Kazimierza⁹⁹.

Interesujący nas anonimowy wiersz nie podaje dokładnie, gdzie przebywa Władysław, wiadomo tylko, że nie jest sam, ale w towarzystwie oddanych mu ludzi. Autor utworu nawiązał do niejasnych przepowiedni, znanych z listu Ambrożego z Moraw, zapowiadających pojawienie się króla, ustrzegł się jednak dokładniejszego określenia czasu, kiedy ma to nastąpić. Ugruntowywał w ten sposób wciąż nie wygasłą wiarę w powrót Władysława i łączył z nim nadzieje poprawy istniejących stosunków.

Reasumując nasze rozważania skłaniamy się do poglądu, że omawiany utwór powstał w Polsce około roku po klęsce warneńskiej lub niewiele później. Autor wiersza wykazuje doskonałą znajomość panujących wówczas nastrojów, być może nie obce były mu także krążące po kraju pisma o losach króla i bitwie. Choć nie sposób przychylić się do poglądu, że twórcą wiersza był Jędrzej Gałka z Dobczyzna, autora należy szukać wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w polskich kołach husytyzujących. Przemawia za tym zarówno ostra krytyka stosunków społecznych w Polsce, podjęta przez anonimowego poetę, jak również kontynuacja charakterystycznej dla kręgów husyckich koncepcji Warny. Chociaż trudno z całą pewnością stwierdzić zależność omawianego wiersza od listu Ambrożego z Moraw, autor przedstawił koncepcję w zasadniczych rysach analogiczną; nie wykluczone jednak, że pismo to po prostu było mu znane.

*

W. Kętrzyński wydał w 1888 r. trzy drobne łacińskie teksty poetyckie¹⁰⁰, które, nie mając większego znaczenia literackiego,

⁹⁹ *Codex Epistolaris...*, t. 2, nr 306, s. 454—458.

¹⁰⁰ W. Kętrzyński, *E' codicibus Plocensibus*, MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 991.

niemal nie były dostrzegane w literaturze naukowej¹⁰¹. Ostatnio zwrócił na nie uwagę J. Nowak-Dłużewski podkreślając, że stanowią one kolejne świadectwo przekonań o życiu Warneńczyka, panujących w Polsce za Kazimierza Jagiellończyka¹⁰². Już z tego chociażby względu teksty te zasługują na rozważenie.

Pierwszy z nich jest najkrótszy: „Polonia, gaude tuo rege Vladislao vivente feliciter”. Nieco więcej powiada drugi z nich:

Sic vivit Wladislaus,
Sic donetur vobis salus
Felixque victoria. Amen. 1457.

Już z tego tekstu wnioskujemy, że wiąże się on z czasami wojny trzynastoletniej i jakimiś nadziejami, że przyjdzie Władysław, przyniesie ocalenie i szczęśliwe zwycięstwo. Najciekawszy jest trzeci z nich, w którym czytamy, iż Władysław żyje, jak o tym donosi niejaki Floris Nicolaus itd. Przytoczymy go niżej w pełnym brzmieniu.

W. Kętrzyński podał, że omawiane teksty zaczerpnął z rękopisu biblioteki kapitulnej w Płocku (A. 11 fol.), zawierającego „Expositio in prophetas maiores et novum testamentum”, pochodzącego z XI lub XII w. Zostały one dopisane na okładce w XV w.¹⁰³ Pomimo, że rękopisy płockie były parokrotnie opisywane w literaturze¹⁰⁴, nie sposób dziś zidentyfikować wspomniany kodeks. Wedle A. Vetulaniego Nowy Testament zawierały rękopisy nr 44—47, 49—50 i 65 wedle stanu sprzed 1939 r., nie wykluczone, iż interesujące nas teksty zostały zaczerpnięte z XI-wiecznego rękopisu pergaminowego nr 48, zawierającego księgi historyczne i prorockie *Starego Testamentu*¹⁰⁵. Trudno powiedzieć coś więcej, ale skoro wedle W. Kętrzyńskiego rękopis pochodził z XI lub XII w., należał wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jak większość kodeksów płockich z tego czasu, do grupy rękopisów związanej z tzw. dwunastowiecznym kręgiem płockim, z czasów bpa Aleksandra z Malonne¹⁰⁶. Wnioskowałibyśmy stąd, że interesujące nas teksty wpisane zostały na okładkę rękopisu

¹⁰¹ Por.: W. Bruchnalski, *Poezja polska...*, s. 77—78; tenże, *Łacińska i polska poezja...*, s. 23.

¹⁰² Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 78, 137.

¹⁰³ MPH, t. 5, s. 991.

¹⁰⁴ M. Bersohn, *Księgozbiór kapituły płockiej*, Warszawa 1899; A. J. Nowowiejski, *Płock — monografia historyczna*, wyd. 2, Płock 1930, s. 471—481; Hornowska, Zdzitowiecka-Jasieńska, *op. cit.*, s. 39—42; A. Vetulani, *Sredniowieczne rękopisy*, s. 313—443.

¹⁰⁵ Nowowiejski, *op. cit.*, s. 471; Vetulani, *op. cit.*, s. 416.

¹⁰⁶ Vetulani, *op. cit.*, s. 328 i n.; C. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 8, z. 2, 1959, s. 5—122.

kopisu nie gdzie indziej, lecz w miejscu jego stałego przechowywania, w Płocku.

Uwadze J. Nowak-Dłużewskiego uszła okoliczność, że imię Mikołaj Floris wspominane było w literaturze poświęconej Warnieńczykowi, chociażby przez J. Dąbrowskiego¹⁰⁷. W 1902 r. N. Iorga ogłosił obszerny regest datowanego z Lizbony w 1452 r., listu Mikołaja Floris do Wielkiego Mistrza Krzyżackiego — Ludwika. List ten niewątpliwie był znany autorowi interesujących nas płockich tekstów. Ponieważ nie dysponujemy pełnym jego wydaniem, a rękopis znajduje się dziś w archiwum listów krzyżackich w Getyndze, musimy zadowolić się zestawieniem interesującego nas wierszyka z obszernym regestem N. Iorgi. Oto ono:

A. E *codicibus Plocensibus*, (ed. W. K ę t r z y ń s k i, MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 991):

Vivit rex Polonie iustus Wladislaus,
Ut probat viriliter Floris Nicolaus.
Cristiani ovantes nullatenus erunt,
Rege si mirifice inventi carebunt.

Frater Nicolaus Floris de Hyspania Barbatus, ex potestate sancte Trinitatis tocius christianitatis legatus, socius vero ac coheremitanus domini regis Gdani, Polonie et Ungarie domini Wladislai, 1457, predicatorum ordinis.

B. N. Iorga, *Notes et extraits pour servir à l'histoire des croisades au XVe siècle*, Paris 1902, t. 3, s. 277—287:

Lisbonne 7 IV 1452. Lettre, d'un style obscur, adressée par „frater Nicolaus Floris, studens honoris contrate Russye, sancte videlicet Societatis fratrum inter gentes propter Christum peregrinancium”, à frère Louis, Grand-Maitre de l'Ordre teutonique. „Noveritis quod non particularis, sed universalis necessitas me vobis, hominis ignoto, induxit epistolam hanc adscribere clam pariterque dirigendam. Audivi enim ex ore latoris presencium, Johannis Poloni, vos precipuum esse amicum vite una cum vestris omnibus olim Serenissimi principis et dd. Dei gracia regnorum Polonie, Ungarie etc., regis Wladislai. Unde, si sic est, mox epistola visa presenti, ipsum vivere sciatis in insulis regni Portugalie, cujus ego indignus socius et coheremitanus existo, omni dubio procul moto etc. [sic]”. Suivent les exhortations pour que le Grand-Maitre vive en paix avec la Pologne „sicque aliquando simul juncti sepulchrum de manibus Agarenorum liberare valeatis... Rogo eciam ut, quia Bohemis et Ungaris vos me propiores estis, ipsos de premissis omnibus amore Passionis Jhesu Christi vestreque professionis esse cerciores fieri faciatis, mei semper ex parte, etc. [sic.]... Datum Lissibone, feria secunda paschalis sollempnitatis anno Domini 1452¹⁰⁸.”

¹⁰⁷ J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 195.

¹⁰⁸ E. Joachim — W. Hubatsch, *Regesta*, Pars I, t. 1, cz. 2, nr 11139, s. 723 rozwiązują datę naszego listu na 10 IV 1452.

Wedle listu Mikołaj Floris miał należeć do Societas Fratrum inter gentes

Zależność interesującego nas tekstu od przytoczonego listu jest oczywista, nie ulega wątpliwości więc, że pismo to, choć adresowane do Wielkiego Mistrza Krzyżackiego było kolportowane w czasie wojny trzynastoletniej na terenie Płocka. Można podnieść zasadne podejrzenia, że cytowany tu list jest w ogóle współczesnym apokryfem, którego autor wykorzystał legendę o ocaleniu Warneńczyka dla celów polityczno-propagandowych, nakłaniając Krzyżaków do pozostawania w zgodzie z Polską itd. Zarówno list, jak również cytowany tekst płocki stanowią elementy jakiejś nieznaney nam działalności propagandowej, której wyjaśnienie będzie możliwe dopiero, gdy podejmiemy badania nad ideologiczno-propagandowymi sporami i walkami między Polską a Zakonem w tym czasie.

Powróćmy jednak do dziejów legendy o Warneńczyku. Nadzieje na jego powrót nie wygasły w Polsce w latach pięćdziesiątych XV w. Oto w roku 1451 niejaki Jan z Wilczyny koło Ryczywołu udał się wiosną do Nadrenii, skąd wracając począł się podawać za króla Władysława. Udało mu się wprowadzić w błąd księcia Henryka Głogowskiego, Wrocławian, a wreszcie i mieszkańców Międzyrzecza, nim został zdemaskowany. Pomimo całkowitego braku podobieństwa do króla lud wierzył samozwańcowi¹⁰⁹. Datę o rok późniejszą nosi list Mikołaja Floris, z którego dowiedzieliśmy się, iż król żyje na wyspach Portugalii, a autor pisma ma być jego towarzyszem i współeremitą. Można było się domyślać, że monarcha pokutuje w tym dalekim ustroju za swe grzechy. W 1457 r. płocki duchowny zapisywał radosną wieść o życiu króla i jego niechybnym powrocie. Znany już nam Czech Paweł Židek opowiadał o uzurpatorze — pseudo-Warneńczyku, który pojawił się w Polsce około 1459—1460 r. Był nim niejaki Rychlik, który pojawił się w Poznaniu i rychło został rozpoznany przez wojewodę Łukasza z Górki, zasądzony, ale nie na śmierć, aby nikt nie mógł powiedzieć, że panowie zabili swojego króla¹¹⁰. Nowy wariant legendy, zapoczątkowany

propter Christum peregrinancium — por. o tymże: S. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. 1, Lwów 1861, s. 137 i n., 202 i n.; W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904, s. 175 i n.; R. Loeneritz, *Les missions dominicaines en Orient et la Société des Frères Pégrinants pour le Christ*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, t. 4, 1934, s. 1—47.

¹⁰⁹ A. Lewicki, *Pseudo-Warneńczyk*, s. 242 i n., gdzie publikowane są źródła dotyczące tej sprawy.

¹¹⁰ M. Pavla Židka *Spravovna*, s. 181; por.: J. S. Bandtkie, *Historia Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1821, s. 14; Lewicki, *op. cit.*, s. 240; H. Zeissberg, *Analekten...*, s. 83; Urbánek, *op. cit.*, s. 192.

przez pismo Mikołaja Floris, podchwycony został nie tylko przez płockiego duchownego. Że legenda, iż król pokutuje daleko w Hiszpanii — którą już w Płocku pomyłono z Portugalią — była znana w kręgach polskiego rycerstwa świadczy relacja z podróży po krajach Europy Zachodniej, podjętej w latach 1466—1467 przez czeskiego wielmożę — Lwa z Rożmitalu. Gdy wraz ze swym orszakiem przemierzał ziemię hiszpańską (1467) przyłączył się doń jakiś polski peregrynant, który w eremicie, mieszkającym gdzieś pomiędzy Medina del Campo a Canta la Piedra rozpoznał ni mniej ni więcej tylko króla Polski „który został pokonany przez barbarzyńców”. Rzekomy władca, sprzeciwiając się wszelkim oznakom czci miał przemówić, oświadczając że dziwi się, iż ów rycerz tak się doń odnosi: czy nie wie, iż nie godzien jest takiego honoru i jest człowiekiem obciążonym rozlicznymi grzechami, które na tej pustyni postanowił odkupić?¹¹¹ Nieznany Polak był jednak zupełnie przekonany, że odnalazł tu swego pokutującego monarchę.

Wszystkie przytoczone tu świadectwa wskazują, jak żywa była i jak długotrwała legenda o ocaleniu Władysława Warneńczyka. Zataczała ona niezmiernie szerokie kręgi wśród polskiego społeczeństwa, wierzyli w nią biedni i zamożni, chłopstwo, mieszczenie i rycerze. Wiązali z nią także różne nadzieje.

¹¹¹ *Commentarius brevis et iucundus itineris atque peregrinationis, pietatis et religionis causa susceptae, ab Illustri et Magnifico Domino, Domino Leone libero barone de Rosmital et Blatna, Olomunci 1577, fol. 76r—77r.*; przekład niemiecki relacji: J. A. Schmeller, *Des böhmischen Herrn Leo's von Rožmítal, Ritter- Hof- und Pilgerreise durch die Abendlande 1465—1467*, [w:] *Bibliothek des Literarischen Vereines in Stuttgart*, t. 7, 1844, s. 74—76. Fragment tekstu łacińskiego przedrukowała S. Ciesielska-Borkowska, *Les voyages de Pologne en Espagne et en Portugal au XVe et XVIe siècle*. „Archivum Neophilologicum”, t. 1, cz. 2, 1934, s. 376—377 (Addenda do pracy); por.: [J. S. Bandtke (?)], *O siedemdziesięcioletnim samozwańcu Władysławie Warneńskim w Hiszpanii 1465—1467*, „Rozmaitości Naukowe”, nr 3, Kraków 1831, s. 159—162; H. Zeissberg, *Analekten...*, s. 83—84; A. Lewicki, *Pseudo-Warneńczyk*, s. 240—242; J. Dąbrowski, *Władysław...*, s. 195; Urbánek, *op. cit.*, s. 195—197; Nowak-Dłużeński, *op. cit.*, s. 78; ostatnio o podróży Leona pisał: P. Csikay, *En marge de l'Histoire de l'Union Européenne. Les relations entre le Portugal et les pays de l'Europe Centrale à la lumière de l'Universalisme médiéval*, Alger 1958, odb. z „La Revue de la Méditerranée”, nr 84, s. 9—11.

ANEKS I

EGO WLADISLAUS POLONORUM QUONDAM SINCERA ADERAM LAUS

Edycja: H. Zeissberg, *Analekten...*, s. 110—112.

Rkp.: Biblioteka Czartoryskich, nr 1317, fol. 281r—281v.

- 1 Ego Wladislaus Polonorum quondam sincera aderam laus
 Ungarorum honor quem recuperare conor,
 Christo ordinante utique prosperaliter ut ante
 Quamuis Polonis imo omnibus colonis
 In utroque regno de quo sum traditus spiritu maligno.
 Tibi laus Christe quam fundo more psalmiste:
 In runis positus ad me non est aditus.
 O tu summe deus qui es semper tutor meus
 Omnibus in uis peruersis premia reddam impiis.
- 10 Obsecro mi pater et te gloriosa uirgo mater
 In me qui peccauerunt et nunc falsificauerunt
 Ut crines capitis tot tradimenta in me repperitis
 Per (?) que laborarunt et omnes me ludificarunt.
 Nunc vero solantur cumque ex fraude prosperantur,
 De mea absentia iam leteris cohors impija
 Cumque perfecisti me tradimenta¹¹² interfecisti
 Ex fama enormi sed nunc suadesco iam dormi
 Siue tibi placeat omnis¹¹³ ut traditor penitus taceat.
 Cumque lingua dolosa plenius iam actu mendosa
- 20 Mei nemo meminit nec potencia tonantis credit
 Duntaxat pauperes quos credo fide uberes
 In me eorum horolo; cum illis in statu perversabor parvulo.
 Nemo magnanimus mei meminit ut meus confidit animus;
 Turma clericalis modo¹¹⁴ semper redditur amicalis
 Deum exoritant¹¹⁵ et preces pijas ad illum suscitant¹¹⁶
 Horis semper sedulis hoc fore non ab incredulis
 Ut me uiderent et consolationem magnam haberent.
 Multos credo oppressos plures [quoque] quassos¹¹⁷;
 Cum defensorem gerunt nullum eis tutorem
- 30 Regem eis quaeritant, cumque de illo multi cespitant
 Me iam non credunt uiuere nec spem superaddunt.
 Exigitur ut sapientia eorum minuatur astucia;
 Periclitans discat sepius, naufragium sepiscat,
 Ut ex frequenti periculo fraudis abiret vinculo.
 Providencie linea tales demolitur velut tynea,
 Ut certus dubios erumpnet, premat sicut impios
 Sed dubios certus alacret consoletur presulatur victos.

¹¹² Zeissberg: tradimento¹¹³ Zeissberg: os¹¹⁴ Zeissberg: in¹¹⁵ Zeissberg: exoritans¹¹⁶ Zeissberg: suscitans¹¹⁷ rkps: pleris quassos, Zeissberg proponuje korekturę na plures; przyjęliśmy tekst zaproponowany [w:] Ganszyniec, *op. cit.*, s. 201.

O gloriosa mater et tu meus germane frater
 Gestabatis dolores me absente plus quam honores
 40 Per anni decursum ut me non vidistis, ut¹¹⁸, dico, rursum
 Gracias Christo agite et me actu vivere credite.
 Nouitates si habuistis in hoc anno per quas me coluistis
 Hee¹¹⁹ regno pacem procurabant semper audacem.
 Sed nemo me uidit, audiuit, siue coluit
 Ab illo tempore cum de prelii Turcorum cessi opere.
 Improspertus per dolos fueram ludiferatus;
 Sed per quos non dicam nisi iniuriam meam vincam
 Interpellatim utique hec agam prouinciatim.
 Ibi iam apparebo, ubi regnorum acsi ruinam vide[b]o,
 50 Non autem iacturam per quam regnorum senserim perituram.
 Non tempus signabo nec apparicioni¹²⁰ locum significabo
 Cum meis fidelibus honore debilibus
 Mecum qui degunt, pregnantem inediaram crebrius legunt,
 Me suscinendo¹²¹ et mihi semper compaciendo
 De meis blasfemijs quas reporto ab miseris.
 De quibus confidebam eosque fraudatos videbam
 Me re reliquerunt dum pre sevicia¹²² terga dederunt
 Turcorum Saracenorum et aliorum paganorum;
 Meque mox Turci obsederunt nec me magis viderunt
 60 Mei fugientes in me penitus desperantes
 Nocte diem claudente nec me meos vidente.
 Trina prouincula in me omnino non dubecula¹²³
 Mecum permansit; tibi laus Christe Jesu summe sit
 Qui me eripuit dum tempus tristicie affuit
 Cum quibus et qualibus non dico¹²⁴ simplicibus
 Velut Daniele prophetam de lacu bestiarum satis ferarum¹²⁵
 Quomodo et qualiter mihi accidit is nouit pater
 Qui me creauit seruum suum indignum et redemit
 Sanguine roseo ut fidem dirigo de eo.
 70 Per que loca iui hoc ipsum non mea gesseram vi.
 Ubi mea morula nunc sit et vite norma
 Cum meis dispersim, non dicam cuiquam passim.
 Julianus pater qui me de periurio resoluit ter,
 Is me decepit dum prosperatum me fore concepit,
 Consilio friuolo quod nunc dicere nolo
 Spondendo subsidia maricolarum impija
 Per que sum deceptus ut pure iam arguit actus.
 Ipse solus periit nec ad propria actu rediit
 Ffraudis mercedem tulit; habitat [nunc] depost Eden¹²⁶.

¹¹⁸ Zeissberg: at

¹¹⁹ Zeissberg: Hec

¹²⁰ Zeissberg: apparicionum

¹²¹ Zeissberg: sustinendo

¹²² Zeissberg: fericia

¹²³ Zeissberg: dubicula

¹²⁴ Zeissberg: edico

¹²⁵ Zeissberg wiersz ten rozbija na dwa; idziemy za poprawką zaproponowaną [w:] Ganszyniec, *op. cit.*, s. 200.

¹²⁶ rkps: habitat depost Edam; Zeissberg: hunc depost Edam; przyjmuję poprawkę zaproponowaną [w:] Ganszyniec, *op. cit.*, s. 201.

- 80 Ad consciencie remorsum me traxit, peior sum.
 Llaus deo et honor quem¹²⁷ fundere semper aconor
 Voce indesina: prosch zanamy, panno Maria, syna
 Ut misericors mihi sit, qui¹²⁸ penitencie iugo me oppressit.
 Jam malo penitere quam spectacula orbis videre,
 Cum me non edificarent, sed magis ludificarent.
 Jam subiecti degenerant, nec rectores plus curant;
 Propria plus colunt nec prepositis fideles esse volunt.
 Utique fideles mei in fore non sitis debiles,
 Sed deum oretis, quia me breuiter cernetis.
- 90 Nunc non scribo datam propter meorum impyretatem.

ANEKS II.

EPITAFIUM WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA Z KRONIKI ADRIANA
DE BUT

Nie dostrzeżony — o ile nam wiadomo — krótki wierszowany tekst o Władysławie Warneńczyku podaje flandryjski kronikarz Adrien de But, zakonnik w cysterskim klasztorze w Dunes koło Furnes (zm. 24 VI 1488). Por. o nim: Van der Meersch, De But Adrien (De Budt ou Butz), *Biographie Nationale de la Belgique*, t. 4, Bruxelles 1873, col. 856—857. Tekst podajemy za: *Chronique d'Adrien de But, complétée par les additions du même auteur*, [w:] (H. M. B. J. L.) Kervyn de Lettenhove, *Chroniques relatives à l'histoire de la Belgique sous la domination des ducs de Bourgogne*. Textes latins, Bruxelles 1870, s. 277; dodany on został przez autora do uprzednio ukończonej kroniki:

Dura Ladislaus in Persas jam bella parabat,
 Dum his undenos nondum compleverat annos;
 Nunc jacet in primo defunctus flore iuventae,
 Qui populos in spem vincendi traxerat omnes.

¹²⁷ Zeissberg: que

¹²⁸ Zeissberg: quum